GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 208. W Środę dnia 6. Września. **1843.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Sierpnia.

Wydany dziś Dziennik wojskowy (Militair-Wochenblatt) zawiera rozporządzenie królewskie o sądach honorowych, które mają być ustanowione tak w wojsku jak i w landwerze, i sądzić będą sprawy honorowe pomiędzy wojskowemi. Przyszły Nr. tegoż dziennika zawierać będzie rozporządzenie o karaniu pojedynków między oficerami.

Z Berlina, dnia 2. Września.

N. Pan dzisiaj do Frankfortu nad Odrą się udał.

JJ. KK. WW. Xiążę Pruski i Xiążę Karól, oraz J. K. W. Xiążę Karól Bawarski i JO. Xiążę Brunświcki wyjechali do Frankfortu n. O.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 1. Września.

JW. Tajny Radca Turkułł, Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, wczoraj przybył do Warszawy z Petersburga.

Dnia 27. Sierpnia zeszła z tego świata Maryanna z Rossów Woroszyłło, przeżyw. lat 108.

Wczoraj przeniósł się do wieczności Marcelli Tarczewski, Radca Prawny w K. R. S. W. i D., Mecenas przy Rządzącym Senacie, Kawaler orderu ś. Włodzimierza, ś. Anny, ś. Stanisława i znaku honorowego.

W zabudowaniu Towarzystwa Dobroczynności od ulicy Bednarskiéj wszczął się pożar z węgli pozostawionych na dachu przez blacharza dach naprawiającego, spaliły się dachy nad dwiema murowanemi oficynami i nad jednym budynkiem drewnianym, schody prowadzące do sali chorych i drewniane forsztowania na korytarzu. Szkoda ztąd wynikła do 5000 Rub. sr. wynosi.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 28. Sierpnia.

W przeszły Czwartek, 12. Sierpnia, w obecności NN. Państwa obojga i członków N. rodziny odbył się w kaplicy pałacu Peterhofskiego chrzest św. Jego Cesarskiéj Wysokości Księcia Mikołaja Maxymilianowicza, syna JJ. CC. WW. Wielkiéj Księżny i Księcia Jmci Maxymiliana Leuchtenbergskiego. N. Cesarz Jmć i J. C. W. Wielka Księżniczka Alexandra Mikołajówna, J. K. W. Książę Karol Bawarski i N. Cesarzowa-wdowa Austryacka byli rodzicami chrzestnemi W. Nowonarodzonego. Sakrament chrztu udzielony był przez spowiednika Cesarstwa JJ. X. Muzowskoj w obecności Członków Rady Państwa, Ministrów, Urzędników Dworu, Generałów i Oficerów gwardyi, wojsk lądowych i morskich, tudzież znakomitych, u dworu prezentowanych osób.

N. Cesarz Jmć raczył udzielić złote medale, przeznaczone dla cudzoziemców: większy, znanemu pisarzowi francuskiemu wicehrabi d'Arlincourt, za ofiarowanie J. C. Mości książki pod tytułem l'Etoil polaire (Gwiazda polarna), i mniejszy serbskiemu literatowi Jakubowi Żywanowiczowi na ofiarowany przekład na język serbski jednego z dzieł Cycerona.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Sierpnia.

Książęta Joinville i Aumale wrócili dnia 26. z Anglii i wylądowali w Tréport.

Dziennik sporów mówi: »Niektóre dzienniki angielskie twierdzą jeszcze, że Królowa Wiktorya ma zamiar odwiedzić Króla w zamku Eu. Nie wiemy wcale naczém się ta pogłoska opiera, lecz sądzimy, że jest zupełnie bezzasadną. Gdyby nawet Królowa angielska w istocie sobie tego życzyła, toby już nawet pora roku była zapóźną, aby tak daleką podróż morską, od angielskich brzegów aż do Tréport odbyć.«

Książę Nemours wraz z swoją małżonką przybył dnia 25. do St. Malo wśród powszechnych okrzyków ludu.

Hrabia Syrakusy odebrał w czasie swéj bytności w naszéj stolicy dużo dowodów posłuszeństwa i wierności ze strony legitymistów. Zdaje się, iż mu Król neapolitański zalecił, aby się starał powtórnie przywieść do skutku związek Księcia Asturyi z Królową Izabellą II. Królewski pełnomocnik już podobno w tym względzie kilka razy do Pana Guizota pisał.

Dzienniki londyńskie sprzeczają się o to, czy Królowa Wiktorya odwiedzi Króla Francuzów w Eu, lub nie. Morning Post i Times utrzymują to za rzecz pewną, Sun temu przeczy. Przedwczoraj napomknęliśmy czemu nam się pogłoska o téj podróży mało do prawdy podobną być zdaje. Krótką o tém uwagę umieścił Dziennik sporów w dzisiejszym numerze, i to zdanie nasze jeszcze potwierdza. Dziennik sporów mówi, że choćby sobie dwór nasz bardzo życzył odwiedzin Królowéj angielskiéj, to ich się jednak teraz spodziewać już nie można, dla zbyt późnéj pory, zwłaszcza, że nie możnaby odbyć dość długiéj przeprawy z Woolwich do Tréport niewystawiając się na niebezpieczeństwa morza. Mógłby jeszcze wymieniony dziennik dodać, że podług praw angielskich, Królowa nie mogłaby się puścić w podróż za granicę bez poprzedniego zezwolenia parlamentu. Ponieważ zaś parlament już zamknięty został i nie żądano od niego podobnego zezwolenia, przeto zdaje nam się, iż cały ten zamiar podróży jest czystym wymysłem.

Times doniósł w numerze swoim z dn. 25. b. m., że wojenny statek angielski zabrał przy brzegach irlandzkich okręt francuzki i zaciągnął go do portu Sheerness. Powodem do tego było podobno to, że ów kupiecki okręt chciał Irlandczykom broni dostarczyć. Giełda londyńska wzruszyła się z początku nie mało na to doniesienie, lecz przekonano się wkrótce, że całą tę awanturę kilku spekulantów powiększyło i przesadziło, aby kurs pieniędzy zniżyć. Czytamy w istocie w Times z dn. 26., że wszystko się skończyło na rewizyi okrętu francuzkiego, który do Cork zawinął mając pewną ilość broni, o czém Intendant portu natychmiast rządowi swemu doniósł. Ale okrętu francuzkiego ani nie zgwałcono, ani go téż do Sheerness odprowadzono.

Wiadomości z Madrytu, z dn. 21. są nader zaspakajające. Członkowie dawniejszéj koalicyi ogłosili swój program wyborów, w którym stawiają jako trzy punkta swych politycznych dążności, zgodę wszystkich stronnictw, pełnoletność Królowéj i konstytucyą z roku 1837. Ten dość długi dokument podpisanym jest przez Panów Olozaga, Cortina, Księcia Rivas etc. Partya Ayakuchosów odbyła także z swéj strony dnia 20 zgromadzenie dla ułożenia swego programu. Wzięła w nim za zasadę także konstytucyą z 1837., lecz opierając się na téj ustawie odrzuca bezpośrednią pełnoletność Królowéj, któréj niedoletność ma prawie trwać aż do 10. Października 1844. Cały ten program Ayakuchosów pisany jest bardzo zapalczywie i dla tego też tém mniéj jest w teraźniejszych stósunkach szkodliwym. Starali się oni napróżno przeciągnąć na swoją stronę Don Franciszka de Paula, chcąc walczyć przeciw obecnemu rządowi jako nie prawnemu. Infant jednakże dotychczas siedzi zupełnie spokojnie.

— Świetne przyjęcie Księcia de la Vitoria w Londynie sprawiło naturalnie tu u nas w Paryżu nieprzyjemne wrażenie. Najgłówniejszy między naszymi dziennikami przeciwnik byłego Regienta, la Presse, posuwa tak daleko swoją niechęć, że zarzuca Anglikom jako zbrodnią skłonność, którą okazują ku »nieprzyjacielowi Francyi.« — Lecz sądząc ze słów Pressy możnaby się prędzéj o tém przekonać, że Francya jest nieprzyjaciółką Espartery. W ogóle jest to rzeczą szczególną zarzucać Anglikom, że w stósunkach z Księciem Witoryi postępują sobie podług pobudek własnéj polityki i niechęcią wniść w ślady Francyi.

Jeżeli rząd angielski i arystokracya angielska starają się uczcić należycie Esparterę, nie czynią tego w celu gniewania Francyi, lub, aby ją obrazić, lecz działając tak, mają na oku publiczny interes Anglii albo też prawdziwe lub fałszywe kalkulacye angielskiéj polityki. Czyż można więc od rządu wielkiego państwa żądać, aby się wyrzekł interesu własnéj polityki w chęci przypodobania się temu lub owemu sąsiadowi? Czyż można żądać od gabinetu w St. James, żeby został narzędziem gniewu dworu tuileryjskiego przeciw Esparterze? — Twierdzą tu ogólnie, że okoliczności towarzyszące przybyciu Espartery do Anglii, spowodowały Książąt francuzkich do nagłego wyjazdu; lecz tego zdania pojąć nie można, że gabinet w St. James wykroczył przeciw obowiązkom gościnności, którą winien był Książętom francuzkim, przyjmując z takiemi odznakami Esparterę.

Z dnia 29. Sierpnia.

Dziennik Sporów powiada: Kilka gazet angielskich oznajmiło, że Królowa angielska może na zamku Eu Króla i rodzinę królewską odwiedzi. Times obwieszcza dzisiaj zamiar ten N. Pani słowy jak najjaśniejszémi. Czekając zupełnego potwierdzenia téj nowiny przestajem na życzeniu, aby Europie tak wzniosłe dano widowisko. Co do nas twierdzić możemy, że znakomita większość narodu francuskiego w téj mierze do życzeń Krola przystępuje i dumną i szczęśliwą poczytywać się będzie, jeżeli władczynię W. Brytanii na brzegach swoich będzie mogła przywitać.

Z drugiéj strony głoszą: »Królowa angielska nie tylko do Eu się uda, lecz też do Paryża. P. Rambuteau, który właśnie odjeżdżać chciał, otrzymał rozkaz, żeby pozostał i wielką operę jak w dniu balowym przyozdobić kazał. — 8 pierwszych loż najęto dla Królowéj i jéj orszaku. Wiadomość tę odbieramy właśnie w chwili odejścia gońca!«

W Dzienniku Sporów czytamy: »Times obejmowała niedawno temu wiadomość o zabraniu francuskiego, bronią naładowanego okrętu kupieckiego, do Irlandyi przeznaczonego i ogłasza obecnie pismo z Sheerness z dnia 26., obejmujące bliższe szczegóły tego zdarzenia. Wynika stąd, że okręt ten po dokładném przeszukaniu w porcie Cork zabrano. My téj nowinie równie nie dowierzamy jak pierwszéj, bo wieść o takim wypadku doszłaby nas naturalniéj z Cork drogą zwyczajną, nie zaś przez listy drogą nierównie dłuższą przez Sheerness, t. j. port w hrabstwie Kent wysłane.«

Wkrótce upłynie 10 lat, jak Francya prowadzi wojnę z Abd-el-Kaderem. W tym przeciągu czasu ze strony Arabów poległo najmniéj 100,000 ludzi, ale i Francuzów zginęło kilka tysięcy od kul i szabli nieprzyjacielskiéj, oraz w skutku chorób.

Kollegium wyborcze w Perigueux obrało w miejsce P. Marcillac P. Magne Deputowanym. Xiądz Genoude otrzymał z 395 tylko 46 głosów,

Dług hiszpański wynosi w téj chwili ogromną summę 3,540,241,900 fr., nie licząc w to kapitalizacyi dawniejszego procentu, gdyż tylko jeszcze na ten kwartał płacony jest procent. Ten dług powiększa się ciągle, gdyż coroczny deficit wynosi 165,621,621 fr.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Sierpnia.

Angielska polityka w Hiszpanii była przedmiotem licznych przymówek i wyrzutów. Ze stanowiska hiszpańskiego wystawiono ją jako zgubniejszą dla kraju, aniżeli nawet zdobycie Napoleona, a ze stanowiska europejskiego uważano ją za niebezpieczną, gdyż wpływ Anglii na Hiszpanią zbliżał tamtę do wytkniętego celu, t. j. do panowania nad całym światem. Wszakże zgłębiwszy nieco tę politykę, nie widzimy ani jednego ani drugiego. Anglia dąży wprawdzie do rozszerzania handlowych swych związków, ale podobniejszą jest do prawdy, że Hiszpania na prawnie uregulowanym handlu z Anglią więcéj by zyskała, aniżeli przez teraźniejszą mocno rozgałęzoną kontrabandę, i że Europa przez powściągnienie Francyi za pomocą Hiszpanii, pod wpływem angielskim umocnionéj, pewniejszáby miała rękojmią pokoju i równowagi, aniżeli przez politykę bourbońską. Ztąd też to pochodzi, że wszyscy którym pokój europejski na sercu leży, skłaniają się do angielskiéj polityki w Hiszpanii, i dla tego ku bliższemu wyrozumieniu tejże przytoczymy tu artykuł whigowskiego dziennika Morning Chronicle, który się zastanawia nad zasadą polityki angielskiéj i kierunek jéj wskazuje:

»Upadek Espartery w Hiszpanii, mówi on, jest wypadkiem ważniejszym dla Europy, aniżeliby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Hiszpania zawsze miała udział w wielkich zmianach, jakim od dawnego czasu polityczne i społeczne instytucye różnych krajów podlegały, i które po burzliwych epokach nowe polityczne przetworzenia społeczności europejskiéj za sobą pociągnęły. Przed kilku wiekami była ona niejako panującą monarchią, kierując losami politycznemi tak starego jak nowego świata według woli

swojéj. Były to świetne dni wielkości hiszpańskiéj, Austrya prawą jéj była ręką, kiedy Francya na wszystkich granicach ustępować jéj musiała, kiedy nazwisko jéj było postrachem Afryki, Bosporu, a przedsięwzięcia jéj żeglarzy nowe otworzyły pole rycerskiemu jéj duchowi. Ale polityczna przewaga Hiszpanii w wieku XV. i XVI. polegała poczęści na niskiem stanowisku narodowych sił państw jéj sąsiednich. Skoro państwa te zwolna podnosić się zaczęły i na drodze politycznéj i spółecznéj znaczne uczyniły postępy, cofnęła się Hiszpania, aż nareszcie spadła do liczby państw drugiego rzędu. Wszakże i w tém podrzędném położeniu nader ona jest ważną dla powszechnego dobra Europy. Wielki jéj wpływ na system państw europejskich nigdzie się tak mocno uczuć nie daje jak we Francyi. Sąsiedztwo tego mocarstwa, ztąd łatwość rozwinięcia swych zamiarów, skazitelność granic Francyi od strony gór pyrenejskich i niebezpieczeństwo, jakiem jéj Hiszpania przez połączenie się z innemi państwami zagraża, sprawiły, że główną zawsze było polityką dworu wersalskiego, półwysep ten na wszelki sposób zależnym uczynić od Francyi. Ale w téj saméj mierze, w jakiéj ważną jest dla Francyi na południe od Pyreneow mieć wpływ przeważny, w téj saméj mówię wielkiéj jest wagi dla Europy zabezpieczyć niepodległość Hiszpanii przeciw sąsiadowi chciwemu sławy. Wielka militarna potęga zachodu mogłaby w każdym czasie nieodpartą siłą doprzeć do Renu, gdyby nie była obarczona ciężarem granicy pyrenejskiéj i odstraszona trudnościami od najslabszéj téj strony. Dopóki Karól IV. wiernym był Napoleona sprzymierzeńcom, szafował tenże całą massą zasobów krajowych, wylewając ją na całą środkową Europę. Ale w téj saméj chwili, kiedy nieroztropność jego przymierze to w nieprzyjaźń zamieniła, poruszenia jego ku wschodowi częstem oglądaniem się ku Pyreneom spóźnione zostały. Najście Hiszpanii, przez co ją całkiem w ręce innego mocarstwa oddał, było pierwszym krokiem ku jego upadkowi. Następni politycy skorzystali z téj przestrogi, i chwycili się polityki, która tak długo była skazówką Francyi w zewnętrznych jéj stósunkach. Polityka ta polega na związaniu Hiszpanii z Francyą, aby wtedy, wolna z téj strony od wszelkiéj obawy, przy pierwszéj sposobności zamiary swoje względem Renu do skutku doprowadzić mogła. Jest to bez wątpienia polityką teraźniejszego rządu, a środki do celu tego prowadzące, bardzo są dobrze obliczone. Francya nie może do siebie przywiązać Hiszpanii stósunkiem zwycięzcy do zwyciężonego; jedyną drogą do przymierza tak ważnego dla przyszłych zamiarów względem Renu, są układy i na téj to drodze cały obecny wpływ pozyskać jéj się udało. Polityka francuska była tu nader szczęśliwą bacząc zwłaszcza na to, że Francya kroki swoje względem Hiszpanii przedsiębrała w obec całego obojętnie na to patrzącego kontinentu. Jeśli politykę tę daléj rozwinie, poruszy przez to wszelkie polityczne żywioły w Europie, i zwróci uwagę Europy na niebezpieczeństwo, jakie jéj zagraża. Jakoż z żadnéj strony Europa nie jest tak zagrożona, ile z strony Francyi. Dopóki wpływ jéj w Hiszpanii ograniczały żywioły przeciwne, dopóty dostateczna była rękojmia, że teraźniejszy jéj rozsądny rząd nie będzie chciał przybierać miny niepokojącéj zgodę państw europejskich. Ale popuśćmy tylko cugle polityce francuskiéj w Hiszpanii, a wnet będzie po téj rękojmi. Nie zapominajmy, że Francya liczy teraz milion armii, którą w każdéj chwili uzbroić może. Wojna algierska głębszą ma politykę, aniżeli samo nabycie osady afrykańskiéj. Gdyby Francya nie była tak potężna, jaką jest, nie byłoby tyle powodu do obawy o pokój Europy. Polityczna jéj przewaga w Hiszpanii podwoi jeszcze takową potęgę, która potém w jednym kierunku użytą być może. Polityka tak łatwa nie uchodzi baczności przebiegłego rządu, który teraz losami Francyi kieruje. Hiszpania jest jéj ważną tylko dla osiągnienia innych celów. Bo Francya nie zapomniała jeszcze o poniżeniu, jakiego przez kongres wiedeński doznała, a pamięć o czynnościach z r. 1815. odnawia ranę, którą jéj wtedy zadano.«

Daléj mówi tenże dziennik o zniweczeniu wpływu angielskiego w Hiszpanii, dowodząc, że żadnemu państwu tyle nie zależy na utrzymaniu pokoju europejskiego, co Anglii. Rzecz widoczna, że artykuł ten pochodzi z pióra téj strony, która na ostatniéj rewolucyi hiszpańnajgorzéj wyszła, że Anglia, która równie egoistyczną miała politykę pod względem Hiszpańskiéj nii, widząc plany swe zniweczone, a Francyą znów na wierzchu, maluje Europie okropne skutki z przewagi Francyi. Za dobry zresztą chwyta argument, bo apelluje do pokoju europejskiego, bo się wystawia jako główną obronicielkę tegoż pokoju, i chcąc korzyści swoje odzyskać, straszy Europę polityką francuska.

— Z korrespondencyi między Gubernatorem wyspy Ceylon i Ministrem osad, która właśnie przedłożoną została Parlamentowi, okazuje się, że niewolnictwo w prowincyach nadbrzeżnych téj wyspy zupełnie zniesione zostało. W śro-

dkowych prowincyach istnieje jeszcze, ale w bardzo łagodnym sposobie. Lord Stanley poczynił kroki, aby i tam było zniesione.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 23. Sierpnia.

Na wczorajszym balu w Pardo tańczyła Królowa z Generałem Serrano, a młoda Infantka z Narvaezem.

Piękny rys charakterystyczny okazała młoda Królowa przy uroczystości całowania ręki. — Królowa spostrzegła pomiędzy osobami, które miały zaszczyt ucałować jéj rękę, rannego oficera. Na zapytanie o powód jego rany odpowiedział żołnierz, że raniony został w obronie Królowéj i że ranę tę uważa za największy znak honorowy, jakimby go obdarzyć można. Królowa, wzruszona do łez, prosiła swego opiekuna, aby jéj pozwolił posunąć tego oficera na Kapitana, co jéj też natychmiast dozwolonem zostało. Wojsko z wielką radością przyjęło tę wiadomość.

Junta walencyjska uprasza rząd, aby temu miastu nadał tytuł: »wielkomyślnego« (magnanima).

Z Paryża, dnia 28. Sierpnia.

Depesza telegraficzna.

Bayonne, dn. 27. Sierpnia. — Dekretem rządu madryckiego z dnia 21. m. b. Generał Aroz General-Kapitanem Katalonii, a Generał Gil de Aballe drugim dowódzcą mianowany został. Generał Arbuthnot uda się jako drugi komendant do Walencyi, aby tam sprawować urząd Generał-Kapitana.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 7. Sierpnia.

Ludność tutejsza, znana z swéj żądzy szydzenia, bawi się w złych dowcipach z upadku i ucieczki Espartery. Jeden z próżniaków mniema, że powinienby się teraz nazywać nie Xięciem Zwycięztwa (Vitoryi), ale Xięciem klęski; inny zkrytykował wystrzały salutacyjne, jakiemi powitały Ex-Rejenta bateryc warowni i stojących na Tagu okrętów wojennych, utrzymując, iż Espartero nie lubi wąchać prochu.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, d. 18. Sierpnia.

Gdy pogłoska o zamierzoném zaślubieniu domniemanego następcy tronu duńskiego, Księcia Fryderyka heskiego, z W. Księżniczką rossyjską się rozpościerała, zrazu nie chciano jéj wierzyć. Wystawiać sobie nie umiano, żeby dwór duński miał dać zezwolenie swoje na związek. Jak Duńczycy o tym związku ślubnym myślą, dowodem tego skazówki w różnych gazetach duńskich, ostrożnie wprawdzie rzucane, ponieważ cenzura w owém Królestwie coraz ściśléj bywa wykonywaną. Jawniéj w listach prywatnych się objawia; jeden takowy ogłasza tutejsza Dagligt Allehanda. Autor listu tego powstaje zapalczywie między innémi na postępowanie kancelaryi duńskiéj przy wiadomem rozwiązaniu tak nazwanego towarzystwa skandynawskiego, w którém to postępowaniu piérwsze początki wpływu rossyjskiego upatruje. Kancelarya duńska w dekrecie rozwiązania rzeczonego zjednoczenia »do udowodnionych faktów« się odwoływała. »Jakież są te fakta?« zapytuje autor listu. »Sami na to odpowiemy. Kancelarya duńska postępuje ślepo za radą rossyjskiego ministra, Barona Nikolaj. Nie ma więc faktów, ale tchórzliwe względy są sprężyną wszystkiego.«

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 17. Sierpnia.

Ubóstwo w Hollandyi, właściwe uczciwe ubóstwo, nie żebractwo, jest już niestety znaczne i powiększa się jeszcze w skutek więdnącego kwiatu handlu i przemysłu. Świadczą o tém rozprawy Stanów Generalnych wszystkich 11 prowincyi. W Amsterdamie na przykład na 200,000 ludności liczą 60,000 ludzi ubogich i nagich; w niektórych mniejszych miastach stosunek ten jest jeszcze niepomyślniejszy.

W Mastrychcie stawiają pomnik Karolowi Wielkiemu przy wejściu do kaplicy w kościele Św. Serwacego, temu Cesarzowi poświęconéj. Cesarz opiera się na mieczu, okryty jest bogatym płaszczem, na głowie ma koronę z krzyżem, a na znak swéj władzy trzyma w ręku glob.

Serbia.

Z Belgradu, dnia 19. Sierpnia.

(Dostrz. Austr.) Dzisiaj rano Wutsicz i Petroniewicz, wysławszy już przed kilku dniami większą część rzeczy swoich na okręt, sami się też z rodzinami swémi Dunajem do Widdynia puścili, gdzie odtąd zamieszkiwać będą. Towarzyszy im Tatar Porty, który, skoro za granicę Serbii wyjadą, wiadomość o tém do Konstantynopola zawiezie, aby ogłoszenie fermanu potwierdzającego niebawem nastąpić mogło.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 19. Sierpnia.

Xiążę Bordeaux ma zamiar w tym roku odbywać daléj swoją podróż przerwaną przed 2 laty w skutek doznanego przypadku; najprzód zwiedzić chce północne Niemcy i Anglią.

Poseł angielski, P. Gordon, udać się ma wkrótce do Königswarth, teraźniejszego miejsca pobytu Xięcia Metternicha; za nim pospieszyć ma także Poseł francuski. Zdaje się, że sprawa hiszp. będzie głównym przedmiotom tameczných narad.

Poseł rossyjski, Hr. Medem, opuścił Ischl, w celu odbycia podróży do górnych Włoch.

Dnia 22. Lipca zgorzało powiększéj części miasteczko Ingen (w Siedmiogzodzie); przeszło 100 domów a trzy razy tyle innych zabudowań, zamieniło się w popiół.

Grecya.

Z Aten, dnia 10. Sierpnia.

Rząd posłał domowi Rothschildów w Paryżu znowu pół miliona drachmów jako procent od pożyczki.

Dzienniki greckie nie przestają podniecać nienawiści Greków przeciw Bawarom, a w Nauplii przyszło do żywych kłótni między niemi.

Rozmaite wiadomości.

ZEMSTA SOLIMANA.

Powieść z roku 1650.

(Ciąg dalszy.)

»Łaskawy panie, idź za mną.« — Milcząc, szedł Dymitr za przewodnikiem swoim. Złoto oddaliło straż. Na dany znak otwarła drzwi młoda Murzynka, Dymitr stanął w pokoju Fatymy.

Młoda dziewica leżała na łożu, lekki sen przymknął na pół zgasłe oczy Fatymy, tylko słaby oddech świadczył jeszcze, że żyje. Murzynka chciała się oddalić, Dymitr kazał jéj pozostać.

Przez kilka chwil wpatrywał się w blade oblicze kochanki, po któréj przemykał się promień słoneczny, wpadający przez różową firankę. Oko Dymitra nie mogło poznać Fatymy, tak była zmienioną, ale jego serce poznało ją od razu, bo łzawa źrenica świadczyła o boleści kochanka!

Po niejakim czasie otworzyła Fatyma oczy. Stłumiony krzyk oznaczający zarazem i bojaźń i radość, wydarł się z jéj piersi.

»Dymitrze!« przemówiła w języku greckim, aby od niewolnicy nie była zrozumianą. »Dla czego narażasz na niebezpieczeństwo życie twoje? Chceszże, abym podwójną śmierć poniosła!«

»Nie Fatymo! Uspokój się, ty nie umrzesz. Widzę cię znowu po ośmiu latach rozstania. Ach, biedna Fatymo! O, nie, ty nie umrzesz! Bóg litościwy przedłuży dni twoje. Tyś młodą, młodość pokonywa chorobę... Twoja ręka pała!«

Fatyma z drzeniem usunęła rękę.

»Najdroższa Fatymo!... Czemuż usuwasz rękę?«

»Uciekaj, na Boga, uciekaj! Drzę na myśl samą, możeto dżuma, co mię...«

»I cóż?...«

»O, natenczasbym i w tobie śmierć zaszczepiła!«

»Jako? Więcbyś litowała się nad moim losem Fatymo?«

Młoda dziewica spojrzała nad Dymitra okiem, w którém się radość zaiskrzyła.

»Teraz mniéj cierpię«, dodała po chwili, »teraz lżéj oddycham. Maszże jaką wiadomość od mojego ojca?«

»Własnieco doszła nas wiadomość, że na murach Waradynu powiewa chorągiew proroka, zwycięztwo sprzyja naszym orężom!«

»Mój ojciec zwycięzcą! Ty Dymitrze jesteś przy mnie, przy moim boku! Teraz spełnione moje życzenie, teraz umrzeć mogę!«

»Zwycięztwo twojego ojca napełnia cię radością? Ach, gdybyś wiedziała, co ja wiém! Nawet twoja śmierć Fatymo nie wycisnęłaby mnie łez tyle, co jedno zwycięztwo Wezyra!«

»Co mówisz Dymitrze? Miałżebyś mnie tak mało kochać? Lub mojego ojca tak bardzo nienawidzić?«

»O, nie Fatymo, ja kocham twojego ojca, ale ciebie kocham nad życie!«

Tu nastąpiła chwila milczenia.

»Cóż chcesz przezto powiedzieć?« przemówiła Fatyma. »Ty ukrywasz przedemną jakąś tajemnicę?«

»Tak Fatymo, jednę tajemnicę.«

»A ta jest?...«

»Fatymo!« rzekł Dymitr drżącym głosem, »kochaszże mnie?«

Młoda dziewica spuściwszy w dół oczy, rzekła zrumieniwszy się: »Kocham.«

»Ty mnie kochasz? O, radości! Moje serce mówiło mi to od dawna, wyznaję jednak, że miałem obawę. Posłuchaj teraz, co powiem tobie: Będąc poufnym twojego ojca, znam jego dumne plany. Muhamed przyrzekł, że, jeśli Wezyr zwycięzcą powróci, on mu w nagrodę na wszystko zezwoli, czego tylko zażądać może. Fatymo, przebacz mi, ale wierz co powiem.... Twój ojciec... ma zamiar prosić go, aby cię przyjął do swego haremu! Pojmujeszże teraz, dla czego ja drzę na odgłos jego tryumfów?!«

»Dymitrze!« rzekła dziewica uroczystym głosem. »Przyrzekłam mojéj umierającéj matce,

nie wchodzić w związki z muzułmaninem. To przyrzeczenie zachowam święcie w mojéj pamięci. Jeżli Bóg zachowa mnie przy życiu, chcę tylko do ciebie należeć. To ci przyrzekam uroczyście. Bywaj zdrów Dymitrze i odejdź, gdyż dłużéj tu bawiąc, mógłbyś narazić swoje życie na niebezpieczeństwo. Przez tego wiernego niewolnika możesz przesyłać listy swoje. Bywaj zdrów Dymitrze.«

Każdego dnia przynosił niewolnik Fatymie list od Dymitra, każdego dnia powracał również z listem od młodéj dziewicy. Po upływie miesiąca odzyskała Fatyma zupełne zdrowie. Jednego dnia otrzymała list następującéj treści:

»Fatymo! Twój ojciec powraca zwycięzcą. Słyszysz huk dział z siedmiu wieżyc? Odgłos radośnych okrzyków, któremi witają twojego ojca, zapowiada jego zwycięztwo a nasze nieszczęście!«

W kilka dni potém ulice Carogrodu od bram Adryanopola aż do seraju, były wysłane kwiatami, wojskowa muzyka rozlegała się po całém mieście; śród natłoku ludu, przy odgłosach trąb i puzanów, wjeżdżał do miasta zwycięzki Soliman.

Przy bramach miasta powitał Dymitr tryumfującego Wezyra, na twarzy młodzieńca malowała się obawa, która nie uszła baczności Solimana, nie domyślającego się jednak właściwéj przyczyny, Dymitr nie mógł podnieść oczu na Solimana. Trwogą miotany, udał się za tryumfatorem do pałacu Sułtana.

Muhamed przyjmował Solimana z wszelkiemi oznakami honorowémi i podniósł łaskawie klęczącego u nóg tronu ministra.

»Wezyrze! Tyś wiernie wypełnił naukę Boga, który przemawiał ustami proroka: »Walcz pod chorągwią Ałły! Prowadź prawowiernych do zwycięztwa! Bóg udziela swojemu ludowi zwycięztwa.« Solimanie, tyś sławą uświetnił moje panowanie, mów jakiéj żądasz nagrody?«

»Miłościwy Panie, jedno mam życzenie. Łaski, które z szczodréj ręki Twojéj strumieniem na mnie spływają, czynią mnie najszczęśliwszym z ludzi. Zasiadać w gronie twoich ministrów, czyż może być większa sława? Jedna jeszcze mi tylko pozostaje prośba, chciéj uzupełnić moje ojcowskie szczęście. Mam córkę, którą sądzę godną, aby do ciebie należała.«

»Twoje życzenie jest mojém, niech twoja córka przyjdzie przed nasze oblicze.«

Na te słowa zbladł Dymitr, zimny dreszcz wstrząsł członki młodzieńca. »Jakimże gniewem spłonie jéj ojciec«, pomyślił sobie, »gdy się dowie, że jego córka jest chrześcianką. O Boże, śmierć czeka ją nieochybna! Przebaczysz jéj dziki fanatyzm? Tę mam przynajmniéj otuchę, że razem zginiemy.... Ależ ona, słaba kobieta, czyż będzie miała dość siły, oprzeć się ojcu?«

Oczekując przybycia Fatymy, rozkazał Sułtan oddalić się swoim oficerom. Dymitr nie słyszał tego rozkazu; zatopiony w ponuréj zadumie, z zamkniętemi oczyma, był podobien do martwego posągu. Sułtan postrzegłszy jego nieprzytomność, wlepił badawcze spojrzenie przypatrując się w milczeniu martwym rysom twarzy młodzieńca. Dymitr przychodzi po chwili do siebie, otwiéra oczy i widzi przed sobą Sułtana.«

»Cóż ci jest Dymitrze? Czyś chory?«

»Znużenie.... miłościwy Panie skleiło mi powieki. Nie słyszałem twojego rozkazu.«

Upadłszy na kolana przed Muhamedem chciał się oddalić, gdy w tém u drzwi rozsuwają się opony, a Soliman wprowadza córkę za rękę.

Zdziwienie, przestrach, zblednił twarze kochanków. Sułtan postrzega to, a podejrzenie wkrada się do jego serca. Dymitr wychodzi. Fatyma drżąca stawa przed Sułtanem.

»Piękna Fatymo, nie raczyszże przedemną odsłonić twego czarującego oblicza?«

Drżącą ręką uchyliła Fatyma zasłony. Sułtan patrzył z zachwyceniem w anielskie rysy twarzy, jeszcze nie widział nigdy piękniejszéj kobiety.

»Miłościwy Panie«, rzekł Wezyr. »Twoja niewolnica stoi przed tobą.«

Dwie duże krople potoczyły się z ócz Fatymy, która upadając przed Sułtanem na kolana, zawołała: »Panie! Ty jesteś dobrym, sprawiedliwym. Ty mi przebaczysz. Nie dozwól, abym złamała moję przysięgę. Moja matka chrześcianka, rozkazała mi przysiądz, że nie będę nigdy żoną Muzułmanina. Słowo dane umarłemu jest święte. Jam także Chrześcianką, przyjęłam chrzest święty, i moja religia zakazuje mi być twoją żoną.«

»Tyś chrześcianką?« zawołał Wezyr w wściekłym gniewie. »O, hańbo, o sromoto! Moja córka, córka Wezyra, chrześcianką! Przeklinam cię wyrodna!

»Mam ojca w niebie, który mnie pobłogosławi.«

»Fatymo«, przemówił Sułtan. »Nie mam zwyczaju wymuszać dla siebie miłości, i mniemam, że na tę, którą nad inne przenoszę, zaszczyt mojego dostojeństwa spływa. Inną musisz mieć przyczynę twojéj ku mnie niechęci, nie mogę bowiem dopuścić, abyś ty, tak świa-

tła osoba, hołdowała obłędom sekty, która czci trzech Bogów. Jeden tylko Bóg a Mahomed jego prorokiem! To jest nasza wiara, Bóg twojego ojca niech będzie twoim Bogiem. Tyle wdzięków i tyle światła, nie może mieć chrześcianka. Nie jestto zbrodnią, że się wzbraniasz należeć do mnie, nie czynię ci żadnego zarzutu, ponieważ ty kochasz.... spuszczasz w dół oczy, nieprawdaż? Ten, którego kochasz, był tu przed chwilą. Nazwałbym się szczęśliwym, gdybyś do mnie należała, ale z drugiéj strony, sambym sobie ubliżył, przymuszając do miłości serce, które już dla kogo innego bije... Niech więc Dymitr będzie twoim mężem.«

»Nigdy, przenigdy!« krzyknął Soliman. »Dymitr niech ginie!«

»Uspokój się Wezyrze. Ja tu stanowię. Jeden tylko kładę warunek. Fatymo, ty i twój kochanek musicie przejść na wiarę muzułmańską. Bóg Mahomeda zapisze mi w zasługę, że zrzekłem się wdzięków Fatymy dla tego jedynie, aby jéj oczom ukazać zbawienne światło koranu. Skoro ty i twój Dymitr porzucicie waszą obłędną wiarę, macie oczekiwać dalszych rozkazów moich.«

Soliman wyszedł wraz z córką z pokojów Sułtana. Wściekłym ogniem miotały jego źrenice. Już od lat wielu duma i żądza sławy tym złotym snem go pieściła, że gałązka szczepu jego będzie zdobić tron Osmanów. Już widział jak ten sen widome, rzeczywiste przybierał kształty, a teraz, miałżeby się ten sen w czczą mgłę rozwiać?«

Soliman był sługą fanatyzmu. Przyszedłszy do domu, udał się do odległéj komnaty, w któréj się zwykle zamykał, kiedy nad jakim złowrogiem przemyśliwał planem. Przeszedłszy się spieszno kilka razy po pokoju, stanął nagle, jak gdyby jaki zamysł powziął, zbliżył się do drzwi i zawołał: »Dymitr niech przyjdzie.«

Na daną odpowiedź, że Dymitr nie wrócił i że nie wiedzieć, gdzie się bawi, odrzekł surowo: »Szukać go wszędzie. Port i bramy miasta niech będą zamknięte! Przywołać mi Fatymę.«

Wprowadzono dziewicę, która się z uszanowaniem zbliżyła do Solimana. Była spokojną, na jéj twarzy widać było silne postanowienie.

»Odrodna córko, ohydna chrześcijanko! Słuchaj! Wybieraj albo ślub z Sułtanem, albo śmierć!«

»Przebacz mój ojcze, ja kocham....«

»Ty kochasz?... Wyrodna! wieszże kogo? Ty kochasz.... trupa.«

»Dymitr nie żyje! Stało się! — Nie dziwi mię to postępowanie. — Byłam przygotowaną. Sądziszże ojcze, że teraz — teraz zostanę małżonką Sułtana? Mylisz się. Dla ojca oddam chętnie moje życie, które mam od niego, ale dusza moja należy do Boga chrześcijan! Nie zaślubię nigdy Muzułmanina.«

»I nigdy nie będziesz żoną Dymitra! Niewolnicy!« dzikim głosem zawołał Wezyr, »pochwyćcie tę ohydną, zawieźcie ją na wyspę Skutary. Waszem życiem odpowiecie, jeźliby nienawistny kochanek poważył się do niéj zbliżyć.«

»Sam zdradziłeś się mój ojcze! On żyje! — Chcesz mnie podejść. Dymitr żyje!«

Usłyszawszy to imię, okropném spojrzeniem rzucił Wezyr na swoję córkę.

»Przebacz mój ojcze pierwszemu uniesieniu mojego serca.«

Gniew nie dozwolił przemówić Solimanowi, padł na otomanę i wskazał ręką, aby wyprowadzono Fatymę. Ochłonąwszy z gniewu, wyszedł Soliman na taras swojego palacu, zkąd daleki odsłaniał się widok. Biały żagiel powiewał w tym kierunku, gdzie wyspa Skutary.

Fatyma stanęła na miejscu swego wygnania. Namiot rozbity za skałą, stanowił pomieszkanie córki Wezyra.

W około postawiono straże z tym rozkazem, aby każdego, ktoby się zbliżył, rozstrzelano. Fatyma odepchnięta od ojca, oddzielona od tego, który jéj był wszystkiem na ziemi, pędziła dnie całe w towarzystwie wiernéj Murzynki, opłakując swojego kochanka Dymitra. Wiedziała dobrze, że fanatyzm ojca wszystkiego dopuścić się gotów, drżała więc o życie Dymitra. Ten uwiadomiony o wszystkiem, ukrywając się u jednego z swoich przyjaciół, zdołał ujść zemsty Solimana. Tam dowiedział się o losie Fatymy. Wsiada więc na lekką barkę, i przebrany za rybaka, krąży przy wyspie, gdzie jego kochanka w niewoli jęczy. Codzień odbywa tę żeglugę, ale czujne straże wołają nań głośno, aby się oddalił.

(Dokończenie nastąpi.)